

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup>. 92.

6. sierpnia 1836.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Więdnia d. 31. lipca.* —

Ciąg dalszy odmian zasłanych w c. k. wojsku: Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Hubert Wagner, z pułku piechoty Arcyksięcia Alberta N. 44; Ernest Kiss de St. Clemer i Itebe, z pułku huzarów króla Sardyńskiego N. 5; Michał Deseoffy de Csernek et Tarkö, z pułku huzarów Arcyksięcia Józefa N. 2; Franciszek Parthenschlager, z pułku huzarów Cesarza N. 1; Adam hrabia Teleky de Szek, z pułku huzarów Palatyna N. 12. i Fryderyk Reusz, z pierwszego pogranicznego pułku piechoty Szeklerów N. 14, wszyscy w pułku; Aloizy Howiger, z pułku piechoty Arcyksięcia Szczepana N. 58, w pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika N. 8; Kajetan z Zagórze Zbierzowski, z pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika N. 8, w pułku piech. Arcyksięcia Szczepana N. 58; Józef Haymann de Hainthal, z pułku piechoty kawalera de Luxem N. 27, w pułku piechoty Richtera N. 14; Franciszek Richter de Hinnenthal, z pułku piechoty Richtera N. 14, w pułku piechoty kawalera de Luxem N. 27, i Karol baron Lederer, z pułku huzarów króla Württemberskiego N. 6, w pułku huzarów Arcyksięcia Józefa N. 2. — Krystyjan baron de Wimpffen, major pensyonowany, został majorem placu w Brencyi. *(Dokończenie nastąpi.)*

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

— Z *Nowego-Orleanu d. 16. maja.* —

Podług wiadomości z Meksyku, kongres tamtejszy postanowił nie uznawać żadnych układów, zawartych między byłym (a teraz pojmanym) prezydentem Santana i władzami texaskiemi, ale raczej wojnę prowadzić bez ustanku. W Veracruz wszystkie okręty przytrzymano, na których zamýślają postać do Texas 3000 ludzi, inne 2000 są w pochodzie z St. Louis. Potwierdza się, że szereg wojska meksykańskiego w Texas pod jenerałem Felisolą przeszły Collorado i że taż armija w nędznym znajduje się stanie.

Hiszpanija.

Biskup Leonu (pisze *Gazette*) przybył nareszcie do Hiszpanii. Prałat ten jest jednym z mężów,

którzy najlepiej Hiszpaniję pojmują; plany jego, lubo zmierzają do celów monarchicznych, nie są bynajmniej wstecz cofające się i dla kraju swojego chce ón tego tylko, co jest zgodne z porządkiem monarchicznym i utrzymaniem wolności narodowej. Don Carlos ma obecnie przy sobie owych trzech pod każdym względem potrzebnych do restauracyi mężów, jako to: Villareala, Erra i biskupa Leonu. Obaczmy wkrótce, co zdziałać może połączenie się tych odważnych, zdolnych i doświadczonych mężów. — Wejście Gomeza do Owiedo było prawdziwym tryumfem; wszystkie władze tego wielkiego miasta wyszły na czele mieszkańców na przeciw jenerałowi i zaprowadziły go do kościoła katedralnego, gdzie za to szczęśliwe uwolnienie od jarzma rewolucyjnego uroczyste odśpiewano *Te Deum*. — Wojsko Lopeza, z którym się Gomez d. 7. lipca na granicy galicyjskiej połączył, składa się 2000 ludzi. Z powodu połączenia się tego, jakoteż pomnożenia wojska swojego śród marszu, jenerał Gomez stoi teraz na czele 8000 ludzi. Z tym oddziałem wojska wkrótce wszystkich gierylasów połączy i uorganizuje. Wnioskując po tém, co już ten jenerał wykonał, zdaje się być do tego przeznaczonym, ażeby niezmierny miał udział w owych stanowczych działaniach, jakie w téj chwili na korzyść Don Carlosa przedsiębrane zostają. Nawet pograniczne dzieńniki francuzkie, najwięcej sprawie królowej Izabelli przychylnie, nie ukrywają obawy swojej w tym względzie. *Sentinelles des Pyrénées* wyraża się w ten sposób: »Pochód Gomeza dotąd przerwany nie został, i sam jenerał Espartero zdaje się nie chcieć długiego ścigania podejmować. Mówią, że sześć batalionów powierzył jenerałowi Manso. Jest rzeczą szczególną, że żadna z wystanych przeciw wyprawie do Asturji kolumn takowej doścignąć i bitwy wydać jej nie mogła. Wielkie jest nie-szczęście w Hiszpanii i bynajmniej nie wytepią go przez to, że śmieszniem chwalstwem pokryć je usiłują.«

Donoszą z Madrytu pod dniem 10. lipca: Z powodu panujących tu nadzwyczajnych upałów (30. stopni Reaumura w cieniu), postanowiła królowa rejentka przenieść siedzibę swoją z Prado do St. Ildefonso (la Granja). Dnia 6go wieczorem wszyst-

kim ministrom, ambasadorowi francuzkiemu innym, dawała prywatne posłuchania, a potem przyjmowała trzynaście osób na posłuchaniu publiczném. Tęże nocy udała się do St. Ildefonso, dokąd z Madrytu cokolwiek wojska wyruszyło. Minister sprawiedliwości znajduje się tam z królową, reszta inni ministrowie tutaj zostali. Ambasador francuzki za dni kilka uda się za królową do la Granja. Poseł angielski zdaje się mieć zamiar pozostania w Madrycie. Niespodziewanie zły obrót, jaki wzięły najnowsze przedsięwzięcia jenerała Cordowy; pewność, że Francuzja wszelkiej zbrojnej pomocy przeciw karlistom odmawia; wreszcie smutne widoki, jakie zbliżające się wybory wystawiają, nie chybują wrażenia swojego na ministeryjum. P. Isturiz, niegdyś nie tak łatwo tracący serce, ma być od niejakiego czasu cokolwiek pomieszany. Ministrowie odbyli wczoraj niezwykłe długą naradę, a dziś z rana odjechał pan Isturiz do la Granja zdać z niej sprawę królowej jéjmości.

*Moniteur i Journal de Paris* z dnia 22. lipca zawięrają następujące wiadomości z Hiszpanii: »Oddział powstańców Lopeza w Galicyi dnia 9go napadniętym i pobitym został. Lopeza wraz z kilku jego oficerami pojmano i rozstrzelano. — Jenerał Espartero dognął dnia 13go po tamtej stronie Buronu (Val de Buron) straż tylną wyprawy karlistowskiej; wziął 100 ludzi w niewolę i zdobył wszystkie prawie bagaże wyprawy. Wszystkie przejścia zamknięte są karlistom przez wojsko jenerałów Latre i Manso i przez brygadę portugalską. — Pan Mendizabal obrany został dnia 16. prokuratorem w Madrycie.« — W dawniejszych wiadomościach z Madrytu z dnia 13. lipca piszą w następujący sposób o wyborach tamtejszych: »Wybory dzisiaj się rozpoczęły i *partidusy* (kolepija *extra muros*) zdają się być więcej za kandydatami postępu (rewolucyi), jak za ministeryjalnymi.«

*Journal du Commerce* z dnia powyższego donosi następujące wiadomości z Katalonii: »Powstańcy lubo w Katalonii pobici, mimo tego wszelako na wszystkich pokazują się punktach. Triatany w jednej z ostatnich potyczek stracił jednego z podwładnych swoich dowódców, imieniem Dugollat; sam jednak uciekł szczęśliwie i zgromadził powtórnie swój oddział. Biją się jeszcze nad Segrem i w Conca de Tremp; obwód Tarragony wojsko Llarcha de Copons we wszystkich przecięgię kierunkach; jeden jego oddział napadł niedawno i w pień wycięt koło Cervery straż przednią eskorty, towarzyszącej dla bezpieczeństwa gońcowi madryckiemu.

Bruno de Villareal ma lat 36. Urodził się w Larea, prowincyi Alava, z uczciwych rolników, którzy go z razu przeznaczili do stanu duchownego, w zamiarze uzyskania dla niego małego dochodu w Larea. Lecz pomimo gorliwego przykładania się do nauk, plan się nie udał, a probostwo Larea komu innemu się dostało. Przystęm charakter jego porywczy i śmiały, nie obcięwał z niego dobrego duchownego. Jeden z pierwszych wszedł on w szeregi powstańców przeciwko kortezom i znajdował się w oddziale dowództwa Uragę. Został zaraz kapralem, a dawszy się poznać mężstwem i odwagą, posunięty został na oficera w r. 1823 i w tym stopniu wszedł do regularnego wojska. Służył w 3cim pułku liniowym, gdzie doszedłszy stopnia kapitana, później za opiniję przeciwnę zmianom następstwa tronu, poszedł na reformę z pensyją dwóch franków na dzień. Na pierwszemu odgłos powstania wszedł do oddziału Vezortugay w Alava, który go mianował pułkownikiem. Zawsze należał do rzędu najwaleczniejszych i najzdolniejszych dowódców, a w wielu potyczkach pięknie się odznaczył. Zumalacarreguy uważał go za najzdatniejszego oficera. Eguja zaznaczył go swęm zaufaniem. Wyniesienie swe na naczelnego wodza, winien swęj sławie i wpływowi jaki umiał sobie zjednać u swych współziomków i w wojsku Don Carlosa. Villareal jest niezmodowany, pełen dzielnej waleczności, przystojny i miły. Wiadomości jego są obszérne. Rocha przywileje swego kraju. Zarzucają mu tylko porywczosć, która wyradza się niekiedy w okrucieństwa.

#### Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 18. lipca odrzucono w końcu, więkzosię 30 głosów przeciw ministrom, poprawki, uczynione w izbie niższej w angielskim bilu municypalności. Na posiedzeniu izby wyższej dnia 19go, też zajmowała się mianowicie angielskim bilem przemiany dziesięćcio, który przeszedł w wydziale. — Na posiedzeniu izby niższej dnia tegoż, obrady nad projektem do ustawy względem opłat steplowych od gazet, znaczne jeszcze uczyniły postępy. Na témże posiedzeniu upraszał lord Palmerston o pozwolenie wniesienia projektu do ustawy, mającego służyć ku większemu zabezpieczeniu porękojmi za pożyczkę grecką. Przypominał przystęm, że ilość tęg pożyczki 60 mil. fr. wynosi i że za takową trzy mocarstwa, Anglija, Francuzja i Rossyja, każde w sumie 20 mil. fr. zaręczyło. Z całej tęg sumy już wzięła Grecyja 40 mil. Co do reszty 20 mil. życzy sobie Rossyja, lubo nie coła zaręczenia swojego za tę sumę, takie jednak warunki widzięć dodanemi:

które, jak ón (Palmerston) sądzi, pierwotny zamiar pożyczki zniweczyłyby mogły. Zamiarem projektu do ustawy, mającego być właśnie wniesionym, jest zatem, ażeby rękojmie Anglii względem ostatnich trzeciej części pożyczki bliżej oznaczyć, wszelako do niczego więcej nie obowiązując się w tym względzie. — Wydział izby niższej, mający brać pod rozwagę stan rolnictwa w kraju, postanowił przedłożyć izbie bez żadnych uwag skutek badań swoich. Sir Graham i lord Chandos utrzymali się przy tém postanowieniu przeciw lordowi John Russell, twierdząc, że za nadto znają sposób myślenia wydziału w tym względzie, by go pochwaląc mogli. — Jest rzeczą uderzającą, że lubo część znaczna członków wydziału z dóbr właścicieli się składa i lubo w największym zakresie zaciągano świadectw o przedłożonym im przedmiocie, wszelako ani względem środków zapobieżenia złemu stanowi rolnictwa, ani nawet o istnieniu stanu tego porozumieć się nie mogli.

O'Connell napisał znowu list do stowarzyszenia narodowego w Dublinie, przesyłając mu wraz z napisanym do siebie listem para, lorda Radnor, z partji ministeryjalnej, tegoż daninę do składki dla Irlandyi. Przytém obiecał O'Connell być około dnia 25. lipca w Dublinie. Tymczasem korzystając ze zmniejszonych zatrudnień izby niższej w końcu powiedzeń, przyjął kilka zaprosin na uczty polityczne, które otrzymał był z wielu miast Anglii. W tych dniach był na podobnym objeździe w Rochester, który mu reformiści, mianowicie odcieni radykalnych, dawali z Rochester, Chatam i Stroud. Piąta ministeryjalna tę ucztę w Rochester tém bardziej za ważną poczytują, ponieważ to miasto posiada katedrę, a przeto znaczna część ludności jest ściśle z interesem kościoła połączoną. Przyjęcie, jakiego O'Connell doznał, było nader świetnego rodzaju, a w mowach mianych przez niego, zajmował się często już dotykany temat: o potrzebie silnego wsparcia ministeryjum i reformy izby wyższej. Do ludu Rochesteru, który przeciw niemu w uroczystej wyszedł processyi, a do którego na publicznem miejscu przemawiał, gdzie, jak mówiono, około 16,000 ludzi było zgromadzonych, rzekł O'Connell między innemi, dotknąwszy zamiaru swoich odwiedzin i dawanego ministeryjum wsparcia: »Lubo jestem radykalistą (rzekł), jestem wszelako tak wielkimi obrońcą w rękach whigów znajdującego się rządu króla, jak nim tylko być może człowiek z mojami małemi talentami. (Okłaski.) Jest mojm najgorliwszém życzeniem, ażeby radykaliści w całym królestwie wspierali whigów. (Głos jeden z gminu: »Ale oni nie daleko idą z tém wsparciem.«) Prawda, że nie idą tak daleko, jakbym sobie życzył; lecz sprawa nasza przybliży się przez to poprawiła, gdybyśmy im przeszkadzać

chcieli? (śmiejch); takiej niedorzeczności nie popełnią w Irlandyi. (Słuchajcie, słuchajcie!) Nie, lepiej jest, gdy im cicho pomagać będziemy. (Okłaski.) Planem naszym jest dawać im bodźca, ale nie przeszkadzać im, a przede-wszystkiem nie mieć z torysami lub rozbójnikami; gdyż oba te wyrażają się równo-brzmiająco, wspólnej sprawy do oddalenia whigów od stępu rządu. (Okłaski.) Whigowie przebyli już dobrą część drogi; jednym ciosem zgruchotali 56 miasteczek i to nazywam dobrym ciosem whigowskim. (Okłaski i śmiejch.) Lecz dla czegoż żądam tego po was, byście whigów wspierali? Powiem wam to zaraz moi panowie! dodał p. O'Connell z chytrą naiwnością. »Oto dla tego, ażeby jeszcze i resztę drogi odbyli, ażeby jeszcze 56 wyborczych miasteczek zgruchotać, prawo wyboru rozszerzyć, a nam tajnego głosowania udzielić mogli. Whigowie wiele już uczynili i wiem, że jeszcze więcej uczynią. (Okłaski.) Przyznaję, że nie lękam się bynajmniej o to, iż whigowie nie raźniej naprzód spieszą; grają oni rolę hamulca, który zapobiegając wywóceniu porozu, nie przeszkadza wszakże przybyciu onegoż do stóp góry.« (Okłaski i śmiejch.) O'Connell dotykał potem nieszczęść, które, jak powiadał, Irlandyja przez torysów cierpiła i wezwał reformistów Kentu, by się z nim połączyli, dla zrobienia krajowi owemu sprawiedliwości. Wspomniał potem o izbie wyższej i o tejże opozycyi przeciw środkom terazniejszego ministeryjum i mowę swoją następującami zamknął słowy: »Zreformowaliście już izbę niższą, lecz odgraliliście dopiero połowę i zaiste mniejszą połowę gry waszej. Aczkolwiek izba gminna przyjmuje dobre bile, a będzie ona zawsze przyjmować takowe, cóż to pomoże, kiedy naprzód już wiemy, że je izba wyższa odrzuci? Powiadam wam zatem reformiści wszelkiego rodzaju, wspierajcie ministeryjum whigów, a sprzeciwiącie się torysom. Los wasz spoczywa w waszém ręku. Będziecie niewolnikami dokąd lordowie tyranami będą, a oni tak długo będą tyranami, dopóki na to pozwolicie.« W ten sposób przemawiał O'Connell do złożonego ze 300 osób zgromadzenia, które go potem w domu publicznym ucztowało.

### Francyja.

W skutek sporów, powstałych między kilku dziennikami paryżkiemi, a nową gazetę *la Presse*, odbył się dnia 22. z rana pojedynek na pistolety między panem Emilem Girardin, wydawcą téj gazety, a panem Armand Carrel, głównym redaktorem dziennika *National*. P. Emil Girardin lekko w udo ranionym został; pan Armand Carrel jest w pachwinę niebezpiecznie rannym. Stan zdrowia pana Armand Carrel lekarze bardzo niebezpiecz-

nym uważają, atoli liczni przyjaciele jego nie stracili wszelkiej nadziei, a lekarze nie spostrzegli jeszcze niebezpiecznych symptomatów. »Goniec dólnego Renu« z d. 22. lipca pisze o tém, co następuje: »Pan Armand Carrel, który dnia wczorajszego wspomniany był w Gazecie (*la Presse*), a to z powodu jednego artykułu dziennika *National*, który nie był przez niego podpisany i który wyszedł w numerze przez innego podpisanym jerenta, żądał wytłumaczenia się z tego od powstającego nań autora artykułu, i w skutek tego ułożono pojedynek na dzień dzisiejszy z rana w lasku Vincennes. Obaj przeciwnicy stanęli o czterdzieści kroków na przeciw sobie z pistoletami w ręku. P. Carrel pierwszy wystrzelił i przepisami pojedynku nie będąc wcale zmuszonym do tego, nie przestawał nacięrać na swojego przeciwnika, który także wtedy właśnie wystrzelił. Obaj są ranionymi. wydawca dziennika *la Presse* w udo; kula przeszedłszy mu przez ciało, miała mu kość zadrasnąć. P. Carrel trafiony został w pachwinę, właśnie w to samo miejsce, gdzie przed trzema laty w pojedynku z niejakim panem Roux-Laborie, szpadą był pchniętym.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 28. lipca. —

Najjaśniejszy pan postanowieniem z d. 30go czerwca (12. lipca) r. b. mianować raczył: Stanisława hr. Grabowskiego, członka rady stanu, kontrollorem generalnym Królestwa i prezesem najwyższej izby obrachunkowej; zaś Zygmunta Karnatowskiego, byłego generała dywizyi członkiem rady stanu. (D. P.)

Prawo o szlacheństwie w Królestwie Polskiem.

(Ciąg dalszy.)

R o z d z i a ł II.

O prawach i przywilejach szlacheckiego stanu.

O d d z i a ł I.

O prawach i przywilejach szlacheckiego stanu pod względem zgromadzeń szlacheckich.

Art. 28. Prawo i przywileje szlachty pod względem zgromadzeń szlacheckich oznaczone będą oddzielną ustawą.

O d d z i a ł II.

O prawach i przywilejach szlacheckiego stanu każdej osobie w szczególności służących.

I. O prawach pod względem służby.

Art. 29. Osobom stanu szlacheckiego zastrzega się na wieczne czasy wolny wstęp do publicznej rządowej służby bez żadnego przymusu, wyjąwszy, gdyby tego zachodziła szczególna potrzeba, przez najwyższą władzę oznaczona.

Art. 30. Szlachcie znajdującj się w służbie publicznej, dozwoloném jest pozostać w niej lub

żądać uwolnienia według przepisów w tej mierze obowiązujących.

Art. 31. Szlachta w służbie wojskowej zostająca, używa szczególnych przywilejów, opisanych w zbiorze praw wojskowych.

Art. 32. Dzieci szlachezca dziedzicznego używają wszelkich praw i przywilejów swego stanu, chociażby same nigdy nie służyły.

Art. 33. Synowie osobistej szlachty, zajmującej posady VII. i VIII. klasy podług ogólnej klasyfikacji urzędów cywilnych, wchodząc z zaciągu w służbę wojskową, będą przyjmowani na prawach rosyjskiej szlachty, lecz powinni służyć nie mniej jak lat 10.

Art. 34. Synowie osobistej szlachty, zajmującej posady IX. i X. klasy podług ogólnej klasyfikacji, wchodząc z zaciągu w służbę wojskową, używają praw wstępujących w tę służbę z ochoty.

Art. 35. Szlachta ma prawo nosić mundury tego województwa, w którym jest zapisana.

II. O prawach pod względem sądownictwa i spraw kryminalnych.

Art. 36. Wyrok sądowy, na mocy którego szlachcic za przestępstwo skazanym jest na utratę szlacheństwa, nie może być wykonany bez potwierdzenia cesarza i króla.

Art. 37. Szlachcic nie ulega żadnej cielesnej karze i w ciągu postępowania kryminalnego nie może być okuty w kajdany.

Art. 38. Wojskowi niższych stopni szlacheckiego stanu zachowują prawa tegoż stanu i w wypadku, gdyby z powodu przestępstw zostawali pod sądem. W karaniu porządkowém postępować z nimi należy podług przepisów, postanowionych o karaniu oficerów.

III. O prawach pod względem majątku.

Art. 39. Szlachcie zachowuje się prawo zakładania nowych miasteczek z dopełnieniem oddzielnych w tej mierze przepisów.

IV. O prawach pod względem podatków i powinności publicznych.

Art. 40. Szlachta wolną jest od wszelkich osobistych podatków.

Art. 41. Po wsiach dom własny szlachezca wolny jest od kwaterunku.

Art. 42. Wszystkie prawa i przywileje, w rozdziale niniejszym wymienione, służyć w zupełności każdej osobie, która nabyła szlacheństwa z mocy niniejszego prawa. Osobista szlachta używa ich osobicie, a dziedziczna z całym potomstwem.

Art. 43. Wszakże szlachta Królestwa Polskiego, której prawa tego stanu służyć jedynie w skutek pochodzenia od wstępnych posiadających szlacheństwo przed ogłoszeniem niniejszej ustawy i która udowodni te prawa sposobem niżej opisanym, pozostaje pod względem obowiązku do służby w tém

samém położeniu, w jakim się dotąd znajdowała, i w skutek tego nie przestaje podlegać zaciągowi wojskowemu podług praw w Królestwie Polskim ogólnie obowiązujących.

Art. 44. Wszelako wchodząc w służbę używa też szlachta następujących praw i przywilejów: a) Pod względem służby wojskowej: 1) Przeciąg służby wojskowej z zaciągu ustanawia się dla niej 10-letni w miejsce 15-letniego, który jest w ogólności przepisany; 2) w ciągu służby, nawet w niższych stopniach wojskowych, wolną jest od cielesnej kary, równie jak szlachta rosyjska; 3) przedstawiana będzie na stopnie oficerskie wakuujące także za równo ze szlachtą rosyjską; 4) w razie posunięcia onej na stopień oficerski, nabywa z potomstwem wszelkich praw, które są przywiązane do szlachectwa nabytego z mocy ustawy niniejszej, lecz obowiązana jest wysłużyć przepisany dziesięcio-letni przeciąg czasu. b) Pod względem służby cywilnej: 1) Wchodząc w służbę cywilną na etatową posadę, wolną jest od zaciągu wojskowego; wszelako powinna wysłużyć w tej służbie 10-letni przeciąg czasu. Kto nie dożyje tej liczby lat, podlega służbie wojskowej na czas pozostały; 2) zostając w służbie cywilnej, otrzymuje nominacje na posady w miarę usposobienia i posuwana będzie na wyższe stopnie podług przepisów oddzielném postanowieniem wskazać się mających; 3) dostąpiwszy tą koleją urzędu VIII. klasy, używa z potomstwem wszelkich praw, które są przywiązane do szlachectwa nabytego z mocy ustawy niniejszej. Wszakże obok tego obowiązana jest wysłużyć przepisany 10-letni przeciąg czasu.

Art. 45. Taż szlachta, nie zostając nawet w służbie, za otrzymaniem orderu rosyjskiego, uzyskuje z potomstwem prawa i przywileje przysługujące szlachectwu, nabytego z mocy ustawy niniejszej.

Art. 46. Szlachta zagraniczna nie używa w Królestwie żadnych przywilejów; wolną jest tylko od kary cielesnej w razie popełnionego przestępstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Rosyja.

— Z Petersburga d. 14. (26.) lipca. —

Zostający w ministerstwie spraw zagranicznych radca tajny hrabia Leon Potocki, miaouwany potem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym jemości przy dworze króla jmei szwedzkiego.

Pod d. 26. czerwca wydano ukaz o ustanowieniu majoratu z dóbr pozostałych po jenerał feldmarszałku hrabi Dybiczu Zabałkańskim, pod nazwą »Majoratu Zabałkańskiego.«

### Wyspy Jońskie.

— Z Korfu dnia 20. czerwca. —

Flota króla Wielkiej Brytanii, składająca się z okrętów liniowych: *Caledonia*, *Canopus*, *Thunderer*, *Edimburg* i *Revengo*, tudzież z fregaty *Vernon*, d. 12. b. m. zarzuciła kotwicę w naszym porcie. Nie potrzebujemy mówić, jakie wrażenie sprawił widok téj w jednym porcie zgromadzonej floty. Wice-admirał Sir Jozua Rowley, z flotą pod rozkazami swemi będącą, popłynął d. 16. b. m. w kierunku z Zante. Mówiono, że ta flota wkrótce znowu do tego portu zawinie, jeśli z-resztą niespodziewanie do jakiej innej służby użyta nie będzie.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 5. sierpnia 1836.* Ponieważ od niejakego czasu prawie żadnych układów o kupno wódki terazniejszej nie pozawierano, zatem trudno cenę takowej oznaczyć, przeciwnie zaś wódki przyszłej produkcji sprzedano kilka partyj po 10 do 11 kr. m. k. za garniec. Na okowitę jest teraz większy pokup, jak przedtém. Niektórzy spekulanci posetają znaczne ilości okowitej do Berna i Wiednia; w ostatniém mieście dostać można podług najnowszego doniesienia po 22 kr. m. k. za jeden stopień alkoholu na wiadrze przed rogatkami, to jest bez podatku miejscskiego, który kupujący płaci. Do Węgier kupowano także w tych dniach kilka partyj okowitej, lecz nie wprost od producentów, tylko od kupców tutejszych, a mianowicie spekulant z Dukli kupił na spekulacyję do Pesztu 1500 garncy okowitej po 24 kr. m. k. za garniec i naczynia miał własne; kupcy z Miśkolcu kupili 3000 garncy okowitej łącznie z naczyniami po 26 kr. m. k. za garniec; ci ostatni tylko część pieniędzy zapłacili gotowizną, resztę zaś winami. — Rozważywszy niską cenę dostawy (do Wiednia 6 zr., do Berna 5 zr. w. w. od wiadra) i łatwość dostania którejś bądź ilości okowitej, zdaje się, że teraz najlepsza pora do transportowania tego artykułu, zwłaszcza iż tenże o tym czasie po innych prowincjach najwięcej poszukiwanym bywa.

### Wykaz istniejących fabryk w Królestwie Polskim.

(Z Tygodnika rolniczo-technologicznego.)

(Ciąg dalszy. \*)

Województwo Krakowskie.

Z powodu gorzystego położenia, obfituje w kopalnie cynku, żelaza, hałunu, siarki, węgla i t. p.

\*) Obacz Ner 89 Gazety naszej.

W szczególności mają miasta: Deleszyce i Kielce fabryki fajansu; Niegostawice fabrykę płótna; Krasocin fabrykę żelaza; Stopnica i Wiślica fabryki wyprawy skór; Nowe-Miasto fabrykę płótna; Chmielnik fabrykę sukna; Pinczów, Koszyce, Miechów i Słomniki fabryki sukna i tkanin bawełnianych; Działoszyce fabrykę wyprawy skór; Opatów fabrykę płótna; Czarków fabrykę siarki; Będzin fabrykę tkanin bawełnianych i zakłady górnicze cynku; Żarki fabrykę tkanin bawełnianych i rozmaitych machin; Biała i Czajowice fabryki papieru; Roziegłowy fabrykę sukna i płótna; Mijaczów fabrykę żelaza; Papiernia stara i Papiernia nowa fabryki papieru; Pinczyn fabrykę szkła; Pradła fabrykę żelaza; Siedlec fabrykę cynku, hałunu i kopalnię węgla ziemnego; Ogrodzieniec fabrykę sukna; Zgórze fabrykę cynku; Modrzejów fabryki sukna, płótna i tkanin bawełnianych; Kromotów fabrykę tkanin bawełnianych, tudzież sukna; Chęciny kopalnię marmuru i fabrykę wyprawy skór; Biało-gon zakłady górnicze, fabrykę machin i wszelkich wyrobów z lanego i kutego żelaza, oraz miedzi; Sławków i Dąbrowa zakłady górnicze; Niemce kopalnię cynku; Niwki fabrykę żelaza pudlingowego; Niewachtów kopalnię ołowiu i miedzi.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

### O fabrykach cukru z kartofli.

P. baron Ehrenfels z powodu swojej rozprawy w odpowiedzi na zadanie towarzystwa gospodarczego w Wiedniu: co powinien ziemianin uprawiać, aby podnieść pożytek i wartość ziemi? ogłasza w »Gazecie Wiedeńskiej« obszerną wiadomość, z której wyjmujemy, co następuje:

»Od czasu, w którym na to zapytanie ekonomii narodowej odpowiedziano, że surogaty cukrowe największy pożytek mogą przynieść, nie tylko pomnożyły się fabryki cukru burakowego w Austryi, ale nadto zajęto się robieniem cukru z kartofli. W ostatniej tej gałęzi przemysłu, podobnie jak Francya w fabrykach cukru burakowego, Austryja najwyżej stoi; ten postęp winniśmy niestającej fabryce w Kaltenbergu, która od 3 lat pod kierunkiem pana Ludwiga ciągle się doskonali. Oprócz tego za przykładem tej fabryki i za przyczyną pana Ehrenfels, utworzyły się nowe zakłady wyrabiania cukru z kartofli, i tak w do-

brach barona Eötvös w Węgrzech, w państwie Bisenz, należącym do hrabi Reichenbach, w dobrach hrabi Dietrichstein w Boskowicy w Morawii, jakoteż i u barona Teodora Borowskiego w Galicyi, we wszystkich tych zakładach miał udział i nadawał kierunek p. Ludwigi; — jednakowoż nie wystarczają one jeszcze do zastąpienia potrzeb miejscowych, a tém mniej krajowych i zagranicznych.

Zastosowanie i użycie syropu kartoflanego jest bardzo obszerne — zwłaszcza, że w takowym już znaleziono kryształy, a dalsze doświadczenia i kiedyś wydoskonalone sposoby nie każą tracić nadziei, aby nie doszedł do doskonałości cukru zwykłego krystalizowanego. W teraźniejszym stanie może on zastąpić wszystkie potrzeby kuchni, daje się użyć do wszystkich potraw, do chłodnych i ciepłych napojów, do smażenia konfitur, do zaprawiania niezdrówej, szczególniejsz saléತ್ರzanéj wody do picia, do osłodzenia lekarstw, zaprawy wina; w robieniu likworów i octów zastępuje miejsce miodu i wiele jeszcze innych ma zastosowań.

Szczupłość miejsca nie pozwala wykazać, jak niestychane korzyści wynikają z podobnego zakładu dla uprawy roli i chowu bydła. — Rozprawka, która niebawem na świat wyjdzie, przedmiot ten ze wazek stron rozświeci. Teraz czyni p. Ehrenfels wyznanie publiczne: że on nakłonił zakład fabryczny w Kaltenbergu, aby dla dobra królewskiego gospodarstwa, jak niegdyś w sztuce podzienia wódki z krochmalu, teraz podjął się każdemu krajowcowi i zagranicznemu, za umiarkowaną cenę lub procent, przy obopólnej rękomi, praktycznych nauk w trzech następujących punktach udzielać:

1) Sposobu najtańszego, najprostszego i najprędszego robienia krochmalu z kartofli.

2) Sposobu podzienia wódki i robienia octów na zasadzie krochmalu.

3) Wyrabiania cukru, wraz z odkryciem swego *arcantum* do tworzenia takowegoż.

Honoraryjum płaci się umiarkowane podług tego, jak kto pierwszego lub drugiego, lub trzeciego nauczyć się chce sposobu, a trzy osobno dodane warunki widzieć można w programacie w fabryce w Kaltenbergu przy Nussdorf; ostrzegam się, aby ci, którzy mają zamiar spekulować na fabryce cukrowej, pospieszili się, albowiem z każdej prowincyi, wyjąwszy Austryję niższą, pewna tylko liczba i to właściwych tylko posiadaczy dóbr przypuszczoną do tego będzie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 32. Rozmaitości.)